



BIULETYN INFORMACYJNY

110 19.09.88

" W konflikcie między władzą a ludem - rację ma zawsze lud."

JAN PAWEŁ II

12 str. w numerze m.in:

- TKZ NSZZ "Solidarność" w Fabryce Przyrządów i Uchwytów w Białymstoku - s. 4
- Popieramy żądania legalizacji NSZZ "Solidarność" - relacja z pogotwia strajkowego w PPIU. - s. 6 - 8
- Niezależny Ruch Ludowy "Solidarność" - s. 4
- Wizyta francuskich Związków - s. 3 i 5
- Z Biura Prasowego Episkopatu Polski - s. 3

APEL

Białystok, 21.08.1988 r.

Do załóg zakładów pracy oraz społeczeństwa Regionu Białystok.

● 13 grudnia minie 7 lat, gdy zdelegalizowano NSZZ "Solidarność". Władze sądzą, że w dalszym ciągu można rządzić społeczeństwem, bez społeczeństwa. Lecz zapomnieli, że już nie te czasy. Bilans tej polityki jest aż nadto widoczny w każdej dziedzinie życia, że wymieńmy tylko najważniejsze a więc: duchowo-moralną i gospodarczą. Degradacja życia duchowo-moralnego wyraża się w stałym wzroście społecznych patologii jak pijactwo, przestępczość, porwanie więzi społecznych, wilcze stosunki międzyludzkie, beznadziejność. Katastrofalny stan gospodarki jest natomiast powodem ubóstwa znacznej części społeczeństwa, szczególnie zaś rencistów i emerytów oraz braku życiowych perspektyw polskiej młodzieży. Pogłębiająca się degradacja wszystkich dziedzin życia nie może być obojętna nikomu. Dlatego też NSZZ "S" od samego początku nalegał i czyni to dziś, by wreszcie usiąść do stołu rokowań w celu zawarcia autentycznej umowy społecznej dla ratowania Ojczyzny. Prośby Związku pozostają bez echa. W tej sytuacji Związek

DOGADAĆ SIĘ Z KISZCZAKIEM

● Czy powtórzymy Sierpień? - to pytanie, które chyba najczęściej w ostatnich dniach zadają sobie Polacy. W tej chwili niestety nie potrafimy jeszcze na nie odpowiedzieć. Wiemy natomiast, że obecna sytuacja jest zupełnie odmienna od tej sprzed ośmiu lat. I już choćby z tego powodu mechaniczna powtórka nie jest możliwa. Waższą wprawdzie prowadzi już rokowania z rządem, ale wtedy robił to w Stoczni Gdańskiej, obecnie rozmawia z Kiszczakiem w Warszawie. Czy w ich wyniku zostanie ponownie zalegalizowana "Solidarność"? Wszystko jest możliwe, ale czy tak odrodzony Związek będzie tym samym ruchem społecznym, który tak rozbudził nadzieje w 1980 r.? To jest już raczej wątpliwe. Niestety nie potrafimy jeszcze przewidzieć dalszego rozwoju wypadków. W dniu 31 sierpnia 1988 roku mogą one potoczyć się w każdą stronę. Przy pominięciu dotychczasowy ich przebieg.

Strajki rozpoczęły się w kopalni Manifest Lipcowy w Jastrzębiu. Następnie przyłączyła się załoga portu w Szczecinie i pracownicy zajezdni autobusowych i tramwajowych w tym mieście. Strajki wybuchły kolejno w następnych kopalniach Górnego Śląska / w szczytowym momencie protestowało ich kilkanaście/, w niektórych zakładach Wrocławia i Poznania, wreszcie w stoczniach i portach Trójmiasta. Podstawowym postulatem wysuwany przez strajkujące załogi było ponowne zalegalizowanie "Solidarności". Władza początkowo zupełnie nie reagowała. Wreszcie wystąpił w telewizji Czesław Kiszczaak i zapowiedział wprowadzenie specjalnych uprawnień dla władz w niektórych województwach. Najostrzej potraktowano Jastrzębie, gdzie zarządcono nawet godzinę milicyjną. W Szczecinie ZOMO zaatakowało niektóre zajezdnie a w

A.P.E.L. /okończono/
zostaje zmuszony do skorzystania z ostatecznego argumentu jakim jest strajk.

I oto powstaje już Śląsk i Szczecin, przygotowuje się do poniedziałku owiana legenda Stocznia Gdańska. Przygotowuje się reszta kraju. Czołowym postulatem strajkujących załóg jest legalizacja NSZZ "S". Do tylko pluralizm społeczno-polityczny może być gwarantem powodzenia reform. W zmaganiach kraju nie może zabraknąć zakładów pracy naszego regionu. Strajkujące załogi Śląska i Szczecina czekają na naszą solidarność. Pamiętajmy o tym. Dlatego też Niezależny Samorządny Związek Zawodowy "Solidarność" Region Białystok wzywa zakłady pracy do solidarnego włączenia się do walki o nasze słuszne i niezbywalne prawo do pluralizmu związkowego. Nie ma wolności bez Solidarności!

Za Tymczasową Komisję Regionalną NSZZ "S" Region B-stok
Stanisław Marczuk

POGOTOWIE STRAJKOWE W UCHWYTACH

W środę 24 sierpnia w Fabryce Prządaków i Uchwytów przy ul. Łakowej na przełomie I i II zmiany zwołano wiec załogi. Wzięło w nim udział większość pracowników tego zakładu. W trakcie wieceu powołany został 8 osobowy Komitet Strajkowy i sformułowane zostały postulaty. Na gorąco, w trakcie wieceu, sformułowano ich 14, następnego dnia, po konsultacjach z przedstawicielami tegoż zakładu przy Szosie północno-obwodowej ich lista została poszerzona - do 27.

Przybyli na wiec dyrektor - oświadczył, że żądania ekonomiczne załogi mogą zostać spełnione natychmiast, natomiast w kwestii dotyczącej postulatów politycznych, zobowiązał się do przekazania ich najwyższemu władzom P.R.L. Zebrani ogłosili pogotowie strajkowe, które w razie ich niespełnienia przekształci się w strajk właściwy. Zobowiazano również dyrektora by spowodował ukazanie się w prasie informacji o sytuacji w Zakładzie. Po wieceu udekorowano bramę zakładu portretem i transparentami: "Pogotowie strajkowe", "Jesteście z Wami - Solidarność". Robotnicy rozpoczęli pracę w biało-czerwonych opaskach.

Pełną listę postulatów wraz ze stanowiskiem Rady Pracowniczej F.P.i U. opublikowała dnia 9.09.1986 r. Gazeta Wapółczesna.

Relację z wydarzeń w Uchwytach zamieszczamy na str.

6-8

Dodał się do klaszka
Jastrzębia kopalnie. W innych samogórnicy zakończyli strajki. W sytuacji kiedy protestowali nadal stożniowcy i portownicy Gdańska i Szczecina /tu również strajkowała jedna z zajezdni autobusowych/ górnicy w "Maniście Lipowym", hutnicy w Stalowej Woli generał klaszka ponownie wystąpił z apelem, tym razem o rozpoczęcie rozmów przy okragłym stole Jedynym warunkiem, jak powiedział, było uznanie przez osoby biorące w nich udział porządku konstytucyjnego. 31 sierpnia L. Wałęsa jako przedstawiciel NSZZ "Solidarność" udał się do ministra spraw wewnętrznych. Po tym spotkaniu niektórzy przedstawiciele sędzieli nieźmiało napomyczać, że "Solidarność" mogłaby zostać reaktywowana. Wałęsa powrócił do Stoczni i zszepelował o zakończeniu strajków. I września podporządkowały mu się strajkujące załogi w Gdańsku. I właściwie to prawie wszystko czego dowiedzieliśmy się do momentu składania tego numeru do druku.

Zamiast komentarza pragniemy podzielić się kilkoma wątpliwościami. Po pierwsze - rząd nie udzielił żadnych gwarancji na pozytywne załatwienie podstawowego postulatu. Niektórzy uważają, że taka gwarancja jest uczestnictwem we wspólnych rozmowach przedstawiciela Episkopatu, biskupa J. Dąbrowskiego. Niewątpliwie Kościół w ostatnich latach został już wielokrotnie przeszedł rząd wymanewrowany. Po drugie - wydaje się, że Wałęsa przyjął na siebie rolę mediatora między władzą a robotnikami, a nie przedstawiciela tych ostatnich. Po trzecie - nawet jeśli rząd zdecyduje się na relegalizację "Solidarności" to raczej nie w jej pierwotnej formie, czyli jako ruchu całego społeczeństwa polskiego. Zmierzać będzie to raczej do okrojonej Związku i pozostawienia go w jakiejś kadłubowej postaci, na przykład jako organizacji wyłącznie zakładowej. W tej sytuacji raczej nie zostaną zaspokojone aspiracje społeczeństwa, lokującego swoje nadzieje w "Solidarności" jako ruchu, z którym władza będzie musiała się poważnie liczyć. Strajkujący widzą w silnym Związku gwarancję, że wszystkie inne żądania zostaną spełnione, że wreszcie zmieni się na lepsze sytuacja gospodarcza kraju. Młode pokolenie lokuje w nim nadzieje na lepszą przyszłość. I Związek chce, czy nie, będzie musiał te wszystkie pokładane w nim życzenia przyjąć na siebie. Na pewno nie zrealizuje ich jakiś kadłubowy twór. Wałęsa wiał na siebie olbrzymie ryzyko. Równie dobrze, jak początek, może to być również koniec "Solidarności". Czy można było osiągnąć więcej? W sytuacji, kiedy strajki wygasły, raczej nie. Wszystko bowiem zależało od postawy załóg i nadal będzie od tego zależało.

/rk/

Z KRAJU

INFORMACJA BIURA PRASOWEGO

EPISKOPATU POLSKI

W dniu 31 sierpnia 1988 r. w Warszawie gen. broni Czebikaw Kiszczak spotkał się z Lechem Wałęsą. W rozmowie wzięli udział ksiądz biskup Jerzy Dąbrowski i Stanisław Ciosek.

Omawiano przesłanki zorganizowania spotkania "okrągłego stołu" i tryb jego odbycia.

W toku rozmów Lech Wałęsa postawił najważniejsze w obecnej chwili zagadnienie dróg prowadzących do realizacji zasady pluralizmu związkowego, w tym miejsca "Solidarności".

Rozmówcy oświadczyli, że wszystkie sprawy związane z ruchem związkowym będą omawiane przy okrągłym stole. Nie ma tematów tabu. Obrady "okrągłego stołu" obejmą szeroką tematykę współdziałania na rzecz reformy gospodarczej, społecznej i politycznej dla dobra kraju.

W spotkaniu wziął udział ksiądz biskup Jerzy Dąbrowski, na życzenie obu stron.

Warszawa, dnia 31.08.1988r

Oświadczenie

Polska Agencja Prasowa podała następującą informację: "W dniu 31 sierpnia 1988 roku w Warszawie generał Czesław Kiszczak spotkał się z Lechem Wałęsą. W rozmowie wzięli udział ks. bp Jerzy Dąbrowski i Stanisław Ciosek. Omawiano przesłanki zorganizowania spotkania "okrągłego stołu" i tryb jego odbycia".

W toku tego spotkania przedstawiłem najważniejsze w chwili obecnej zagadnienie dróg prowadzących do realizacji pluralizmu związkowego, w tym miejsca "Solidarności". Rozmówcy oświadczyli, że wszystkie sprawy związane z ruchem związkowym będą omawiane przy "okrągłym stole". Obrady "okrągłego stołu" obejmują szeroką tematykę współdziałania na rzecz reform gospodarczych, społecznych i politycznych dla dobra kraju.

Zgodnie z upoważnieniami uzyskanymi od strajkujących załóg sprawę legalizacji "Solidarności", wysuniętą w postulatach strajkowych, przejąłem do dalszych rozmów z władzami centralnymi. Postanowiłem zatem, że przerwamy obecnie akcje strajkowe. Zwracam się do MKS i Komitetów Strajkowych o właściwe zakończenie negocjacji w sprawie innych postulatów i o przerwanie strajku.

Pamiętajmy o naszym hasle: Nie ma wolności bez "Solidarności"!

Lech Wałęsa

Z REGIONU

31 sierpnia, w 65. rocznicę podpisania umów sierpniowych, ponad tysiąc osób zgromadziło się w kościele św. Rocha na uroczystej Mszy Świętej. Jej początek poprzedził uroczysty przemarsz w kierunku oboziska regionalnych sztandarów "Solidarności", ze sztandarem Zarządu Regionu NSZZ "Solidarność" na czele. Po Mszy odbył się krótki program artystyczny, w którym śpiewano pieśni patriotyczne i religijne. Następnie zgromadzeni udali się pod Krzyż Misyjny, gdzie wspólnie odmówili Anioł Pański w intencji strajkujących robotników. Przewodniczący NSZZ "Solidarność" Region Białystok - Stanisław Marcuszk podjął kapłankom i wszystkim zebrany na udział w uroczystej Mszy św. Na zakończenie wystąpił przedstawiciel Komitetu Strajkowego Fabryki Prasyradów i Uchwyków i wyjaśnił motywy zakończenia przygotowania strajkowego w swoim zakładzie.

23 i 24 lipca 1988 roku przebywała w naszym regionie delegacja francuskich związków zawodowych CFDT Region Poitou-Charente. 23 lipca doszło do spotkania gości z niezależnymi działaczami związkowymi, reprezentującymi różne środowiska zawodowe. Dyskutowano m.in. na temat działalności związków zawodowych we Francji i warunków ewentualnej współpracy między naszymi regionami. 24 lipca delegacja zwiedziła Grabarkę, Hajnowkę i Białowieżę. Zapoznana się również z warunkami pracy w indywidualnym gospodarstwie rolnym. Uwieńczeniem wizyty było zawarcie umowy o współpracy pomiędzy naszymi związkami. Tekst zamieszczamy w rubryce

DOKUMENTY.

5

TKZ NSZZ SOLIDARNOŚĆ W BIAŁOSTOCKIEJ FPIU

KOMUNIKAT

● Dnia 18.06.1988 r. odbyło się zebranie założycielskie przedstawicieli prawie wszystkich wydziałów Fabryki Prządaków i Uchwytów w Białymstoku w celu wybrania nowych władz do Tymczasowej Komisji Zakładowej NSZZ "Solidarność".

W skład TKZ NSZZ "Solidarność" przy Fabryce Prządaków i Uchwytów, weszli: Przewodniczący, trzech wiceprzewodniczących, sekretarz, członek.

Postanowiono, że sekretarz TKZ będzie jednocześnie skarbnikiem, oraz że działalność TKZ będzie miała charakter tajny.

O ŚWIADCZENIE

● Nowo wybrany Tymczasowy Komitet Zakładowy NSZZ "Solidarność" przy Fabryce Prządaków i Uchwytów w Białymstoku jedną z głównych zadań jakie przed sobą postawił to integracja załogi wokół niezależnego ruchu zawodowego.

Ponieważ 70% załogi nie należy do nowych związków zawodowych, Tymczasowa Komisja Zakładowa będzie się starała aby należycie wypełnić tę lukę i poprzez różnego rodzaju działania stawać w obrocie ludzi pracy. Aktualnie sytuacja istniejąca w kraju zmusza nas do działalności tajnej, nie mniej jednak nasze starania będą szły w kierunku działania jawnego.

Apelujemy do wszystkich członków i sympatyków NSZZ "Solidarność" w naszej Fabryce aby w swoich Wydziałach wybrali mężów zaufania do roboczych kontaktów z TKZ. Nadmieniamy, że mężowie zaufania wybiorą w swoich Wydziałach po dwóch swoich zastępców, po jednym na zmianie I i II, którzy będą bezpośrednio współpracowali z pracownikami.

Raz w miesiącu TKZ będzie organizowała zebranie z mężami zaufania w celu przeanalizowania dotychczasowej działalności oraz uzgodnienia wytycznych na przyszłość.

Tymczasowa Komisja Zakładowa będzie wydawała swoje oświadczenia poprzez mężów zaufania lub w formie komunikatów pisemnych.

Im więcej nas będzie, im szybciej przełamiemy w sobie barierę strachu, tym szybciej dojdziemy do pluralizmu i legalizacji NSZZ "Solidarność". Polskie społeczeństwo i polski świat pracy dowiodły, że muszą być traktowani jako podmiot i chcą stanowić o sobie, że obok obowiązków, przysługują mu w naszej Ojczyźnie zagwarantowane w Konstytucji PRL także niezbywalne prawa, których naruszać nikomu nie wolno.

Zdecydowanie przecistawiamy się poczynaniom władz, które uznały ostatnie majowe strajki robotników i studentów za nielegalne, a do Nowej Huty wysłały bry-

gady terrorystyczne na bezbronnych robotników. Żądamy aby władza usiadła wreszcie do wspólnego stołu z autentycznymi reprezentantami społeczeństwa i obraża wspólny front działania w celu przyspieszenia wyjścia Polski z kryzysu poprzez wprowadzenie istotnych reform społeczno-gospodarczych. Jesteśmy gotowi wyzrec się dużo oraz związały swój wysiłek na rzecz reform, ale tylko pod warunkiem, że będziemy traktowani na równi z innymi grupami społecznymi, a co nam zagwarantuje legalizacja NSZZ "Solidarność".

Apelujemy do innych zakładów pracy w naszym regionie, aby za naszym przykładem organizowali się w ruchy niezależne na rzecz walki o swobody demokratyczne i pluralizm związkowy.

Apelujemy do członków Zarządu Regionu NSZZ "Solidarność" o wsparcie nas swoim doświadczeniem i autorytetem w naszych dążeniach oraz o pomoc w zorganizowaniu niezależnego ruchu związkowego w innych zakładach pracy.

Z ciekawością będziemy przyglądać się Waszej pracy w Zarządzie Regionu na rzecz pomocy powstałym niezależnym ruchom związkowym w zakładach pracy. Hasło robotników ze Stoczni Gdańskiej "Nie ma wolności bez Solidarności" jest naszym

h a s ł o m.
TKZ NSZZ "Solidarność"
Fabryki Prządaków i Uchwytów w Białymstoku.

NIEZALEŻNY RUCH LUDOWY

● Jesienią ub.r. powołany został przez Konwent Seniorów - Niezależny Ruch Ludowy "Solidarność". Jest to organizacja polityczna oparta o tradycje przedwojennego Stronnictwa Ludowego "ROD" oraz powojennego Polskiego Stronnictwa Ludowego.

Program działania NRL"Ś" jest obszerny m.in. NRL"Ś" będzie dążyć do doprowadzenia do ustroju parlamentarnego, a w najbliższym czasie do zniesienia wszelkich dotacji dla PGR-ów.

Do NRL"Ś" należeć mogą mieszkańcy wsi i miast złączeni zawodowo, kulturowo oraz uczuciowo z wsią i rolnictwem. Zasada przyjmowania członków jest rygorystyczna dla zabezpieczenia się przed wejściem w struktury agentów SB.

Na terenie naszego Regionu również działa NRL"Ś". Mieszkańcy, którym nie obojętny jest los naszej Ojczyzny są mile widziani. Przynależność do NRL"Ś" nie koliduje z działalnością związkową. Opiekunem NRL"Ś" jest ks. Stanisław Suchowolec. Niezależny Ruch Ludowy "Solidarność" tworzyć będzie struktury gminne w całym Regionie. Zapraszamy.

Zarząd Niezależnego Ruchu Ludowego "Solidarność"
Region Białystok.

Białystok, 24.VII.88

Przedstawiciele dwóch Regionów: Solidarność Białystok i Poitou Charente dnia 24.VII.1988 r. spotkali się celem przedstawienia współpracy związkowej.

Przedyskutowano warunki umożliwiające tym organizacjom działalność związkową niezależną od żadnych wpływów partyjnych i religijnych.

Wymieniono również poglądy o aktualnych kierunkach działania Związków, mających na celu obronę i emancypację pracowników.

Postanowiono:

1. na bieżąco informować się o sytuacji w obu Związkach i zachodzących w nich zmianach;
2. Region Poitou Charente zobowiązał się do udzielania wsparcia moralnego i w miarę możliwości pomocy materialnej;
3. zbadać możliwości poszerzenia wzajemnej współpracy;
4. rozwinąć wymianę, pozwalającą na wzajemne poznanie problemów naszych Regionów oraz wzajemne wspieranie się;
5. w niedzielę, dnia 24 lipca 1988 r. Związek CFTD Regionu Poitou Charente przekazał Związkowi Solidarność Regionu Białystok, sumę 1500 franków franc. /słownie: jeden tysiąc pięćset franków/

za CFTD

/podpis nieczytelny/

za Solidarność

/podpis nieczytelny/

Podpisano w Białymstoku, 24.VII.1988 r.

KOMUNIKAT

Przekazuję do dyspozycji TKZ NSZZ "S" Fabryki Przyrządów i Uchwytów 44.000,-zł /słownie: czterdzieści cztery tysiące zł Bankier TOR

Przekazane przez Was pieniądze w wydatny sposób podreperują nam budżet w początkowej fazie działalności TKZ NSZZ "S" P.P.i U.

Jako grupa TOR najlepiej zdaliście egzamin w najtrudniejszym okresie działalności naszego Związku. Byliście dla nas przykładem i inspiracją do solidarnego zjednoczenia się w całej Fabryce. Taka postawa jak Wasza była i jest godna naśladowania.

Dziękujemy za pieniądze, a przede wszystkim za Wasz dotychczasowy wkład w odbudowę NSZZ "Solidarność" P.P.i U. TKZ NSZZ "S"

Fabryki Przyrządów i Uchwytów
w Białymstoku

Popieramy żądania strajkujących załóg Śląska i Pomorza Zachodniego. Upodmiotowienie obywateli jest podstawowym i niezbywalnym prawem narodu. Jest pierwszym warunkiem godziwego życia. Polityka władz w dalszym ciągu jest krótkowzroczna i cyniczna. Kolejne etapy "reformy" odczuwane są jako arena kleszeni, a warunki pracy większości grup zawodowych urągają wszelkim normom. Państwo, które mieni się być socjalistycznym, dopuszcza i przymusza do pracy w wolne soboty i niedziele, wyniszczając tkankę biologiczną narodu. Coraz bardziej widoczny regres gospodarczy, katastrofalna sytuacja mieszkaniowa, zagrożenia ekologiczne i nieporównywalny z większością krajów stan zdrowia społeczeństwa jest ceną jaką naród płaci za pryncypia ideologiczno-ustrojowe kolejnych ekip rządzących.

Sytuacja obecna jest świadectwem ogólnonarodowego pragnienia wywalczenia takiej Ojczyzny, która dla swoich synów nie będzie macochą.
Nie ma chleba bez wolności!
Nie ma wolności bez "Solidarności"!
Niech żyje Wolna i Niepodległa
III Rzeczpospolita Polska!

Regionalna Komisja Koordynacyjna
Partii i Stronnictw Niezależnych:
- Konfederacja Polskiej Niepodległej
Samodzielny Okręg 16 Białystok
Grupa Skonfederowana Podlaskie
- Niezależny Ruch Ludowy "Solidarność
Białystok

Białystok, 23.08.88 r

W dniach 23 i 24 maja 1988 roku odbyła się IX Ogólnopolska narada przedstawicieli Samorządów Pracowniczych przedsiębiorstw państwowych. W naradzie uczestniczył m.in. W. Jaruzelski i Z. Messner.

W czasie obrad głos zabrał sekretarz Rady Pracowniczej w Fabryce Przyrządów i Uchwytów w Białymstoku - Jan Rogowski. Tekst tej wypowiedzi publikujemy bez wiedzy i zgody autora.

Panie Przewodniczący Rady Państwa

Mechanizmy gospodarcze II etapu reformy powinny być tak ustalone, aby mobilizowały przedsiębiorstwa do osiągnięcia możliwie wysokiego pułapu produkcji, wysokiej jakości wyrobów. Wiać się z tym powinien zysk przedsiębiorstwa, wysokość płac zatrudnionych pracowników i wysokość nagrody z zysku. Mechanizmów tych nie zapewnił I etap reformy gospodarczej. Nie widać ich również w jej II etapie. I etap był okresem różnego rodzaju eksperymentów często sprzecznych ze sobą, które nie pozwoliły osiągnąć produkcji 1979 r.

c.d. s. 9

tam, gdzie przed ośmiu

• Już od rana to się kottowało. Były tam kie rozmowy: "W kraju strajkują, a my sledzimy - trzeba coś zrobić. Trzeba dać jakieś wsparcie strajkującym." Ludzie zastanawiali się co zrobić, jak to wyrazić w jaki sposób dać to wsparcie. Przychodzili do mnie - do męża zaufania - i mówili wprost: Jutro wychodzimy z szatni z opaskami i strajkujemy! Mówią: Chłopy, to trzeba jakoś inaczej, trzeba by się zebrać, ktoś musi tym pokierować... Te rozmowy niejako doprowadziły w końcu do wiecu. Wielu mówiło: "Ludzie w kraju strajkują, nie będziemy czekać. O 13-tej trzeba zaczynać!" a na to, że może by i druga zmiana zaprosić?

- No to o 14 -tej.

- I na tym stańono, że między zmianami zbierzemy się wszyscy w hali. Minał jakiś czas, ja patrzę, a tu sekretarz już biega po hali. Pyta mnie - słuchaj - jakiś wiec ma być o 14 -tej. Nie wiesz nie? Wzruszyłem ramionami tylko.

To wszystko było tak spontanicznie.

Dowiedzieliśmy się jeszcze, że strajkujący górnicy zdecydowali się na zjazd pod ziemię - jest więc tam jakas determinacja, pełna desperacja - to ludzi ruszało. Poza tym, nie ma co tu ukrywać, ta wiadza nie sama z dobrej woli nie da. Wiadomo, tam gdzie strajkują, ludzie podwyżki dostają. To też ma znaczenie, może nie decydujące, ale ma. U nas w Uchwytach cicho, a tu zapowiadają zamrożenie płac. Wszystko to razem wzięte, przyspieszyło bieg wydarzeń. Od rana już wrzało w zakładzie.

To było w środę 24 sierpnia między zmianami, o 14 -tej ludzie zaczęli się zbierać...

- Gdzie?

- No gdzie, tam gdzie przed ośmiu laty się zaczęło. Do tego samego miejsca zeszmy przyszedł i od tego samego zaczęło się. Pierwsza i druga zmiana była. A proszę spojrzeć, co tu Gazeta Współczesna napisała - że było 200 osób. Dwieście! Dwie zmiany i to w komplecie, nawet administracja przyszła, a odlewnia, jak się dowiedziała to biegiem przyleciała. Kurier podał, że ponad 200. Później, jak się tego pana zapytałem, dlaczego skłamał to powiedział: Przecież my górnej granicy nie określiliśmy...

- Mówię, że zgubili, gdzieś ten tysiąc. Odpowiedział, że to nie oni, to cenzura. Moim zdaniem, to oni przegrzywają na tym. Gdyby pisali tak, jak jest więcej byłoby zaufania.

To było tak, ludzie się zbrali, i nie wiadomo co dalej. Zaczęły się okrzyki - dawać tu związkowców, dawać tu dyrektora. Wtedy jeden z pracowników wstał i powiedział, że zebrałiśmy się tu chyba po to, żeby poprze strajkujących w kraju... Zerwała się burza oklasków. Potem padła propozycja, żeby z każdego wydziału wybrać przedstawiciela. Oni

zbiórą się tu w kapciornie i do nich będziemy kierować swoje postulaty. Działo się to wszystko tak żywiołowo, że nawet nikt nie pomyślał o powiadomieniu zakładu przy Szosie północno-obwodowej. Jeszcze nie było Komitetu Strajkowego, była wybrana grupa ludzi, która przyjmowała postulaty. W międzyczasie przyszedł dyrektor. Sekretarz partii nie pokazał się, również przewodniczący rządowych związków nie zaczął się pofatygować. Dyrektor w pierwszej chwili był oburzony, zaczął krzyczeć, co tu się dzieje? No ale któryś tam poradził mu, żeby sobie przypomniał 80 -ty rok i dzięki komu jest dyrektorem. Wtedy przycichł i zaczął gadać normalnie. Co wy, tam, tego...? Wyjaśnił mu, że ludzie z wydziałów zbierają postulaty, i jak skończą, to się dowie.

W pierwszej fazie było tych postulatów, tak spisanych od ręki 14. Pierwszy - to było nasze poparcie dla walczących o swoje prawa robotników w całym kraju, drugi - mówił o legalizacji "Solidarności", trzeci - nasz sprzeciw wobec używania przez władze siły w konfliktach społecznych. Dalej było żądanie rozpoczęcia rozmów ze strajkującymi, uwolnienie wszystkich zatrzymanych i aresztowanych za walkę o nasze prawa robotnicze. Dalej postulaty dotyczące naszych zarobków, warunków pracy. Ta grupa, która przyjmowała postulaty, zaczęła pełnić funkcje Komitetu Strajkowego.

- Dobrze, są już postulaty, jest załoga, która czeka co będzie dalej...

- Dalej, trzeba było uzgodnić postulaty z pracownikami. Jeden z członków Komitetu wziął te postulaty, stanął na takim pojemniku na detale i czytał po kolei, a my głosowaliśmy. Jak został przeczytany pierwszy - zerwała się burza oklasków. Drugi - ten o legalizacji "Solidarności" - to już był huragan. Kiedy już były zaakceptowane wszystkie postulaty, zabrał głos dyrektor. Zaskoczyła nas postawa dyrektora. Naprawdę nas zaskoczył: powiedział, że pod postulatami również się podpisuje. I dalej, że jeżeli chodzi

laty zaczęliśmy

o te które dotyczą zakładu bierzemy na warsztat i rozpracowujemy od ręki, a te pozostałe... oóż, przecież ja wam nie zalegalizuję Związku w zakładzie - trzeba chyba przesłać je wyżej...

Dyrektor skończył i wtedy ludzie zdecydowali, że będzie pogotowie strajkowe, a nie strajk. To był ten moment - dobra wola dyrekcji i gotowość do rozmów.

Potem została udekorowana brama. Tu taka ciekawostka - chcieliśmy wywiesić flagę. To nie bardzo odpowiadało dyrektorowi, zaczął się wycofywać. Co to - mówi - jakaś żałoba narodowa, żeby flagę wieszac. Ludzie jednak stanęli twardo, że flaga musi być! No to się okazało, że nie bardzo wiadomo, gdzie ona jest. Potem wiadomo już było gdzie, ale nie można było znaleźć klucza do tego pomieszczenia... No ale w końcu, jak ludzie przeszli pod bramę i twardo czekali, to się flaga znalazła. Z pół godziny latali i szukali. W tym czasie został wywieszony na bramie portret papieża, ktoś wymalował farbą na kawałku blachy napis: Pogotowie strajkowe. Później załatwiliśmy przesłanie radko i zrobiliśmy porządniejszy transparent. I praktycznie, tu pod bramą zakończyliśmy wiec. Pierwsza zmiana poszła do domu, druga do pracy.

Chciałbym powiedzieć o tym, jak zareagowali ludzie z miasta, jak to zostało przyjęte. Wychodzimy z drugiej zmiany, patrzymy, stoja kobiety z tobozkami, dozywają się, czy nam nie potrzeba żywności. Kobiety już się zorganizowały - posyły białe-czerwone opaski. Zgłoszyły się też pielęgniarki, że w razie potrzeby, wejdą do środka. Pytały, czy mamy lekarstwa, bandaż, opatrunki. Zgłaszali się też rolnicy, że w razie strajku, będą dostarczać żywność. Taka troska, takie zainteresowanie wielu ludzi było dla nas czymś nieszczywanym. Nie spodziewaliśmy się tego.

- Proszę mi powiedzieć: postulatów było najpierw 14, jak to się stało, że w końcu było ich 27?

- Czternaście było pierwszego dnia, wtedy na gorąco, na wiecu sformułowanych. Na drugi dzień, jak ludzie sobie jeszcze przez noc wszystko przemyśleli, zaczęli się zgłaszać do Komitetu Strajkowego i doszły nowe sprawy, które zostały przeoczone. Komitet przyjął te dodatkowe postulaty i wtedy było ich 26.

I w tym całym zamieszaniu, aż przykro się przysnąć, jakoś nie wypłynęła sprawa

Marczuka. Dopiero następnego dnia, upomnieli się o niego ludzie z CT-ów, z zakładu przy Szosie północno-obwodowej, gdzie pracował przedtem. To już było na wspólnym posiedzeniu Rady Pracowniczej, delegatów, dyrekcji i Komitetu. Tam na to zebranie przyjechała delegacja z CT-ów z jednym tylko postulatem: przyjęcia Marczuka do pracy. I to był ten 27 postulat. Wtedy, na tym wspólnym posiedzeniu Komitet Strajkowy postulat przyjął, reszta poparła. A dyrektor, chcąc nie chcąc, musiał przyjąć go do wiadomości.

- Trwa pogotowie strajkowe, trwają rozmowy. Jak się rozmawiało z dyrekcją?

- Najpierw powiem o tych postulatach, które jak to określili dyrektor, są poza kompetencjami dyrekcji. Otóż, wszystkie zostały przekazane do Sejmu, Rady Ministrów i Rady Państwa. Część postulatów, zwłaszcza te dotyczące warunków pracy, zostały załatwione prawie od ręki. Natomiast sprawy płacowe wymagały czasu, tego tak na gorąco nie sposób uzgodnić. Tu trzeba pamiętać, że rząd miał zamiar wprowadzić zarobkowe płace. Cały czas mieliśmy więc świadomość, że mogą to wprowadzić w każdej chwili, a u nas, w zakładzie mamy takie sabagnione sprawy, jak chociażby wysługa lat. Były i trudne momenty. A początku dyrektor obiecał, wyższą wysługę lat, potem, już w trakcie rozmów, okazało się, że musi być mniejsza, bo te różne dodatki, przekrocza płace podstawowe. Informacja do załogi poszła w tej pierwszej wersji. Trzeba było prostować, wyjaśniać dlaczego. Stało na tym, że do końca roku przyjęta została ta druga wersja tzw. kroczącego dodatku stażowego w wysokości 0,7%, a od 1 stycznia 89 r. wprowadzona zostanie wersja pierwsza-1%.

Chciałbym tu jeszcze zwrócić uwagę na jedną rzecz. Postulat o podwyżkach wynagrodzenia - tam robotnicy nie określili ile. Było powiedziane, podnieść maksymalnie, nawet do granicy ryzyka, ale żeby nie rozłożył przedsiębiorstwa.

Tak poweli, powoli wszystkie postulaty ekonomiczne, łącznie z porawkami, udać się załatwić. Pozostał ten ostatni 27 - sprawa Marczuka. Wiedzieliśmy wszyscy, że to będzie najbardziej gorąca pigułka dla dyrekcji. Z samego rana dwóch przedstawicieli Komitetu Strajkowego pojechali po Marczuka. Okazało się,

" tam, gdzie przed ośmiu laty
zaczynaliśmy..."

ze wielokrotnie starał się o powrót do zakładu. Pokazał plik dokumentów. No więc, nie ma sprawy, człowiek przepracował w zakładzie 27 lat - trzeba tę sprawę załatwić. Jest tylko problem - Marczuk zastrzegł, że te siedem lat, które nie pracował ostatnio, idąc na ustępstwo, nie liczy. Natomiast te 27, które przepracował w Uchwytach przed stanem wojennym - chce mieć zaliczone. Co zrobić, jak to rozwiązać? Dyrekcja zgodziła się na przyjęcie do pracy, ale pozostał problem zaliczenia tych 27 lat. Trzeba znaleźć jakąś lukę w paragrafach - zaczęło się szukanie. I jak to mówią, jak się szuka, to się znajdzie... Od 15 września - według zapewnień dyrekcji - Marczuk rozpocznie pracę w Uchwytach.

Praktycznie więc, wszystkie możliwe do załatwienia przez dyrekcję postulaty, zostały załatwione. Wszystko więc jest gotowe do podpisania porozumień końcowych. Zwołaliśmy więc więc załogę. My jako Komitet Strajkowy nie mieliśmy prawa odwoływać pogotowia strajkowego, o tym mogła zdecydować załoga. Ludzie chcieli jednak utrzymać pogotowie strajkowe do czasu załatwienia sprawy legalizacji "Solidarności". Trzeba było się odwołać do autorytetu Lecha i tych obiecanych rozmów przy "okrągłym stole". Po tej dyskusji Komitet zarządził głosowanie. Większość dała się przekonać i głosowała za "zdjęciem" pogotowia strajkowego. Przystąpiliśmy do podpisania tych końcowych porozumień. Wtedy zerwały się brawa. Na koniec jeszcze przedstawiciel Komitetu Strajkowego wrócił jeszcze do postulatów drugiego w sprawie legalizacji "Solidarności" i zapytał: Kto jest za legalizacją? Podniósł się las rak. Kto przeciw? Nikt. Stał dyrektor, stał sekretarz partii, przewodniczący neozwiązków. Wszyscy widzieli. Po tym głosowaniu powiedział do dziennikarzy: Panowie, widzieliście, co jest ludziom potrzebne, jak chleb i woda? Widzieliście? No to piszcie prawdę. Po tym wszystkim odśpiewaliśmy "Jeszcze Polaka ..." To trzeba było słyszeć, hala wyciszona, wszystkie maszyny wyłączone ... i te ponad tysiąc męskich głosów - ciarki po człowieku przechodziły. /ga/

USTALENIA

1. Strony zgodnie oświadczają, że z dniem dzisiejszym t.j. 31 sierpnia 88 został całkowicie rozstrzygnięty spór zaistniały na tle wysuniętych postulatów dotyczących FPiU w Białymstoku.

2. Z tego tytułu Fabryka nie poniosła strat.

3. Kierownictwo Fabryki zapewnia, że osoby związane ze sporem, w tym i wyłoniony Komitet Strajkowy nie będą ponosiły żadnych konsekwencji dydiscyplinarnych ze strony Fabryki.

4. Postulaty, które nie zostały załatwione z przyczyn obiektywnych będą realizowane sukcesywnie przez kierownictwo Fabryki.

5. Postulaty nie leżące w gestii Fabryki i wymagające decyzji na szczeblu centralnym będą rozpatrywane przez Międzyresortowy Zespół powołany przez Ministra Pracy i Polityki Socjalnej. /zgodnie z informacją pełnomocnika Ministra Przemysłu J.O. Pawłowskiego/.

6. Z dniem dzisiejszym zostaje odwołane pogotowie strajkowe w Fabryce i rozwiązuje się Komitet Strajkowy.

/podpisy złożyli: Dyrektor FPiU oraz członkowie Komitetu Strajkowego/

Z REGIONU

21 sierpnia w kościele w Dojlidach odbyła się Msza Św. w intencji Ojczyzny. Kazanie wygłosił ks. S. Suchowolec. Po jej zakończeniu przewodniczący NSZZ "S" Region Białystok - S. Marczuk odczytał apel, którego treść publikujemy na stronie pierwszej B.I. Przemawiał również przewodniczący NSZZ "Solidarność" Rolników Indywidualnych Region Białystok - J. Beszta Borowski. Oto treść tego wystąpienia:

"My, Rolnicy Białostocczyzny zgromadzeni 20 sierpnia 1988 roku w Brańsku z różnych stron województwa oraz członkowie Rady Rolników "Solidarność" Ziemi Białostockiej, solidaryzujemy się całym sercem z górnikami Śląska, portowcami Szczecina i robotnikami innych zakładów pracy w ich zmaganiach i wysiłkach o prawa związkowe, obywatelskie i polityczne, bo tylko przez wywalczenie tych praw będziemy mogli się jak w swoim kraju, sdomni do wyrzeczeń i ofiarności. Szczęść Wam Boże i daj moc wytrwania.

Gospodarka polska w stopniu do tego okresu znajduje się jednak w sytuacji znacznie gorszej, bo zadłużenie polskie do granicy wzrosło 2-krotnie. Nieprawdą też jest, że winna takim stanowi rzeczy jest była "Solidarność", której postawa pogłębiła kryzys gospodarczy. Nieprawdą też jest, że winne są temu różnego rodzaju restrukturyzacje. Koła partyjno-rządowe uprawiające tego typu argumentację tylko demonizują problem uważając społeczeństwo - delikatnie mówiąc - za nierozgarnięte.

Początek II etapu reformy nie przyniósł zasadniczych zmian w tym zakresie. Na samym jej wstępie popełniono wiele błędów. Rząd swoimi władzowymi decyzjami rozłożył politykę płacową w przedsiębiorstwach dając każdemu do datka osłonowy w wys. 6 tys. zł.

W znacznym stopniu zachwiano to proporcje płacowe między poszczególnymi zawodami i pracownikami w fabrykach. Ingerencja tego typu była nie dopuszczalna, zwłaszcza że środki te wypłacone były z kasy przedsiębiorstw. Wprowadzenie natomiast wysokich zasiłków rodzinnych zdewaluowało pojęcie wynagrodzenia za pracę. Skutki tych nieprzemysłanych decyzji nie są pocieszające. "arówno w I, jak i II etapie reformy mówi się o walce z monopolizacją. Jak na razie mamy nowe monopole. Dlatego też temat tego spotkania należy uznać za ironiczny. Działania Sejmu i Rządu PRL na polu reformatorskim należy uznać za chaotyczne, przypadkowe, nie przemysłane, a do tego nieskonsekwentne. Nie można bowiem reformy sprowadzać do atestacji, wartościowania pracy i grupowych form pracy. Błędem jest wprowadzenie podatków, które są antymotywacyjne, bowiem nie zachęcają do wysokich zarobków pracowników. Mechanizm podatkowy tego typu nie wyzwoli innowacyjności myślenia.

Należy również stwierdzić, że wszelki wzrost wydajności pracy, wzrost przedsiębiorczości zarówno w przedsiębiorstwach, jak i w kręgach osób fizycznych zależy od atmosfery wokół działań reformatorskich. Właściwym działaniem rządu w tej kwestii byłoby liberalizacja przepisów ruchu związkowego, bo przecież obecne związki zawodowe nie reprezentują interesów ludzi pracy. Zbliży się okres opracowywania i wdrażania nowych układów zbiorowych pracy. Bardzo wiele w tej kwestii będą miały do powiedzenia związki zawodowe. Logiczne byłoby więc chyba, aby układy te były tworzone przy współudziale autentycznych przedstawicieli świata pracy.

Należy również na tym forum potępić działania Sejmu PRL, dające nadzwyczajne uprawnienia dla rządu. Nie można bowiem oczekiwać, że rząd, który nie wprowadził przez 8 lat prawidłowych mechanizmów w gospodarce, popełniał błędy i uczył się na błędach, w tej chwili już wie, jak te mechanizmy mają wyglądać. Odniesić należy wrażenia, że takie załatwienie problemu, mimo oświeconych dementi, jest cofnięciem się do 40-letniego okresu gospodarki centralnie planowanej i sterowanej.

Z całą stanowczością należy stwierdzić, że złotówka w PRL nigdy nie była pieniądzem. W dalszym ciągu mamy złotówkę płacową, materiałową, różne fundusze, które mogą być wykorzystywane na ściśle określone cele. Sytuacja taka nie zależy wcale od samorządów pracowniczych ani od dyrektora. Dziś należy zastanowić się nie nad tym jak efektywnie podzielić tzw złotówkę płacową, ale nad przyczynami tych sytuacji. Nie wolno zajmować się skutkiem, ale przyczyną.

Należy również stwierdzić, że cały 40-letni okres rządów PZPR jest jednym kryzysem, którego eskalacje ujawniły się w niedawnych okresach. Społeczeństwo przez wiele lat rozumiało obiektywne trudności i za każdym razem udzielało kredytu zaufania tym samym władzom tylko w nowym garniturze. Ale wreszcie należy zadać sobie pytanie - jak długo jeszcze.

Cisnie się również zasadnicze pytanie - co rząd oferuje młodym ludziom, którzy mają wdrażać reformę. Otóż nie lub prawie nic. Świadczą o tym masowe ucieczki ludzi na Zachód z tego naszego raju miernej szczęśliwości. Ludzie decydują się na lata trudów i wyrzeczeń widząc przy tym cel, którego nie mogą zrealizować w kraju. Dlatego też dziwna wydaje się być polityka rządu udającego, że problem nie istnieje, piętnującego ludzi emigrujących, zamykając im powrót do Ojczyzny. Ja problemu absolutnie nie demonizuję.

Minister J. Urban stwierdził na jednej ze swoich konferencji, że rząd jest po to, aby służyć społeczeństwu. Rząd, gdy organizował referendum powinien zadać jeszcze jedno pytanie: "Czy chcesz aby PZPR była partią rządzącą w PRL?"

Sondaż taki dałby wiele do myślenia panu, panie generale W. Jaruzelski. Ale na takie postawienie problemu, Wy - panowie rządzący tym krajem nie zdobędziecie się, bo efekty tego mogą być dla Was opłakane.

Obserwując Wasze działania reformatorskie należy stwierdzić jednoznacznie - naprawdę należy zmienić wszystko, aby wszystko zostało po staremu. Jest to motto reformy w Waszym wykonaniu. 2-10

Na zakończenie chciałbym zwrócić się do gen. W. Jaruzelskiego i zadać mu pytanie.

Czy jeżeli władzy ludowej nie uda się wyprowadzić Polski z kryzysu w okresie dłuższym nawet niż obiecany w referendum, rząd dojdzie do wniosku, iż przez 40 lat kompromitacji, nieudolności i bezradności trzeba powiedzieć dość i przyznać się do niemości. Czy w związku z taką sytuacją partia przekaże władzę w ręce innych sił politycznych, czy też zwróci się o kolejny kredyt zaufania do społeczeństwa?

Nie chciałbym usłyszeć takiego argumentu, że w Polsce nie ma innych sił politycznych lub że jest to niezgodne z Konstytucją.

Jeśli tak się złoży, że nie będę mógł się wypowiedzieć na ogólnym forum, to uprzejmie proszę pana, panie generale W. Jaruzelski o przesłanie takiej odpowiedzi Radzie Pracowniczej mojego przedsiębiorstwa.

Protestuję również przeciwko używanemu zwrotowi przez przedstawicieli rządu - per towarzysze w stosunki do przedstawicieli rad. Tytuł może i być zaszczytny w innej Polsce, może i sala jest również przystosowana do tego typu zwrotów, ale już nie to grono.

Dlatego też sądzę, należy się wszystkim zgromadzonym oficjalnie zaproszenie. Sądzę, że Rada Pracownicza Fabryki Przyrządów i Uchwytów otrzyma także zadośćuczynienie w formie pisemnej.

STANOWISKO PLENUM KOMITETU ZAKŁADOWEGO PZPR W FABRYCE PRYZRZĄDÓW I UCHWYTÓW

W BIAŁYMSTOKU z dnia 13.06.88 r. w sprawie Uchwały nr 110 Rady Pracowniczej z dnia 26 maja 1988 r. /tekst tej Uchwały zamieściliśmy w nr 108 B.I. "S" - red.

1. Uchwała nr 110 Rady Pracowniczej jest w znacznej części deklaracją polityczną wychodzącą poza zadania i uprawnienia wynikające z ustawy o samorządzie załogi.

2. Treść Uchwały Rady Pracowniczej zawiera szereg dyskusyjnych opinii i ocen, które wypowiedzane są i publikowane oficjalnie i nie oficjalnie w różnych miejscach i przy różnych okazjach. Na obecnym etapie demokrytyzacji życia społeczno-politycznego w naszym kraju nikt nikomu nie odmawia prawa posiadania i wyrażania krytycznych poglądów i ocen. Należy to jednak czynić na forum do tego przeznaczonym jak zebrania ogniw PRON,

otwartych zebraniach partyjnych, spotkaniach przedwyborczych, w formie listów i wystąpień do kompetentnych czynników państwowych itp.

3. Cechą charakterystyczną przedmiotowej Uchwały Rady Pracowniczej jest pomieszczenie w niej samych negatywnych opinii i ocen odnoszących się do naszego systemu społeczno-politycznego i gospodarczego i bark zamważenia dokonujących się przeobrażeń idących w większości w postulowanych przez Uchwałę R.P. kierunkach.

4. Dla swoich tendencyjnych ocen, opinii i wniosków Uchwała Rady Pracowniczej na ogół nie daje uzasadnienia ani poparcia przykładami z własnego doświadczenia, a te nieliczne uzasadnienia, które podaje, nie zawsze są zgodne z prawdą. Nie jest np. prawdą, że "Rząd swoimi decyzjami podważył politykę płacową przedsiębiorstwa, dając każdemu zatrudnionemu dodatek osłonowy w wysokości 6 tys. zł.". Rząd w swojej Uchwale nr 17 z 1 lutego 1988 r. "upoważnił" uspołecznione zakłady pracy,

nie będące jednostkami sfery budżetowej do wypłaty dodatku i jednocześnie zwolnił tę kwotę z obciążenia PFWW. Do kompetencji kierownictw przedsiębiorstw należała decyzja czy i jak te kwoty wypłacić, aby nie podważać własnej "polityki płacowej".

5. Z niektórymi krytycznymi opiniami zawartymi w Uchwale Rady Pracowniczej dotyczącymi skuteczności reformowania gospodarki narodowej należy się zgodzić i nasza organizacja partyjna wielokrotnie w tej kwestii zajmowała zdecydowane stanowisko. Należy się także zgodzić z opinią wyrażoną w Uchwale Rady Pracowniczej, że wzrost wydajności pracy, wzrost przedsiębiorczości... zależy od właściwego klimatu wytworzonego wokół działań reformatorskich". Plenum Komitetu Zakładowego nie uważa jednak, aby treść i intencje zawarte w przedmiotowej Uchwale tworzyły "właściwy klimat" w Fabryce, bo przecież reforma w najwyższym stopniu rozstrzyga się w przedsiębiorstwach.

6. Uchwała Rady Pracowniczej, obiektywnie rzecz biorąc, prowadzi do skrócenia załogi zamiast tworzyć atmosferę do pełnej realizacji zadań zatwierdzonych inną uchwałą podjętą przez tę samą Radę Pracowniczą.

7. Komitet Zakładowy, mając na uwadze interesy Fabryki i jej załogi, przeciwny jest przekształcaniu posiedzeń Rady Pracowniczej w forum walki politycznej.

za Plenum
I sekretarz KZ PZPR
tow. T. Kuczyński

UCHWAŁA nr 124/88/07/07

Rada Pracownicza przedsiębiorstwa FPIU wyraża zdecydowany sprzeciw do stanowiska KZ PZPR FPIU w sprawie Uchwały nr 110/88/05/26.

Rada Pracownicza stwierdza, że jej stanowisko zawarte w uchwale 110 pokrywa się ze zdaniem znanych uczonych i ekonomistów m.in. Brusa, Eichlera, Faltenbucha, Siwińskiego, Jermakowicza i innych 31 z 7 -miu krajów Europy m.in. z Polski /"Polityka" z dn. 30.01.88/. Eksperti ci stwierdzili, że:

1. "Wstępny warunkiem przeprowadzenia reformy gospodarczej jest reforma polityczna".

2. "Konieczny jest prawdziwy polityczny wstrząs.... /cenzura/. Jeśli duże zmiany personalne nastąpią tylko w aparacie państwowym, to i tak będzie to prowadziło do ogłoszenia pseudoreform".

3. "Powstał w Polsce nowy system ekonomiczny, który nie jest tradycyjnym systemem nakazowym, ale nie jest też systemem rynkowego socjalizmu. Jest to system, w którym władze usiłują manipulować decyzjami formalnie niezależnych przedsiębiorstw za pomocą bezpośrednich środków administracyjnych i finansowych. Ze swej strony przedsiębiorstwa usiłują manipulować decyzjami władz, walcząc o wyjątkowe preferencyjne traktowanie i o alokację niewystarczających środków. Jest jednak wątpliwe, czy wyniki takiego manipulacyjnego systemu wpłyną na poprawę ekonomicznej wydajności" itd.

W świetle powyższego stanowisko Rady Pracowniczej przedstawione w Uchwale 110 jest jak najbardziej zasadne. Organizacja partyjna w FPIU usiłuje ograniczyć m.in. swobody obywatelskie w PRL, zagwarantowane konstytucyjnie, próbując wskazać organom przedsiębiorstwa, że właściwym forum do tego typu tematów są ognia PRON, otwarte zebrania partyjne itp.

Ze słów I sekretarza KC PZPR na VII Plenum partii wynika, że partia jest głównym politycznym gwarantem reformy gospodarczej. Natomiast uchwała tegoż Plenum mówi, że "Komitet Centralny PZPR oczekuje od rządu i od członków partii, kierujących organami założycielskimi i organami kontroli finansowej, zdecydowanego eliminowania biurokracji".

Rada Pracownicza FPIU stwierdza, że działanie organizacji partyjnej w FPIU jest sprzeczne z w/w uchwałą. Nie można bowiem uznać za działanie pozytywne w walce z biurokracją, utrzymywanie we własnych szeregach kilku etatowych członków

organizacji partyjnej na terenie FPIU. Należy również stwierdzić, że pracowników tych nie objęły procesy atestacyjne i wartościowania pracy.

Rada Pracownicza nie zgadza się z opiniami i stwierdzeniami, przedstawionymi we wszystkich pozostałych punktach stanowiska Plenum KZ PZPR. Stwierdzenie, że cechą charakterystyczną przedmiotowej uchwały Rady Pracowniczej jest pomieszczenie w niej sanych negatywnych opinii i ocen, odnoszących się do naszego systemu społeczno-politycznego i gospodarczego, brak zauważenia dokonujących się przeobrażeń, idących w postulowanych przez uchwałę kierunkach świadczy o tym, iż organizacja partyjna FPIU nie interesuje się założeniami II etapu reformy gospodarczej. W świetle tychże założeń, nie należy mówić o tym co jest dobre, ale wskazywać niedociągnięcia i proponować nowe rozwiązania, co właśnie uczyniła Rada Pracownicza.

Stwierdzenie zawarte w punkcie 4 stanowiska Plenum KZ PZPR, Rada Pracownicza pozostawia bez komentarza, ponieważ świadczy ono również o tym, iż organizacja partyjna FPIU jest daleka od spraw gospodarczych przedsiębiorstwa i kraju.

Zarzut zaś, że uchwała Rady Pracowniczej obiektywnie rzecz biorąc prowadzi do skłócenia załogi, jest pustym słowem bez pokrycia. Rada Pracownicza stwierdza, że taki zarzut jest bliższy organizacji partyjnej w FPIU. Jak bowiem można nazwać wstrzymanie odznaczeń państwowych dla zasłużonych pracowników przedsiębiorstwa w 1986 r. Przykładów można przytoczyć wiele, aby jednak nie dopuścić do skłócenia załogi, Rada Pracownicza nie chce ich przedstawiać.

W świetle powyższego Rada Pracownicza przedsiębiorstwa FPIU uznaje organizację partyjną przedsiębiorstwa jako formę skostniałą i niereformowalną, nie interesującą się dogłębnie zagadnieniami wdrażania II etapu reformy gospodarczej, podającą się opornie wszelkim procesom reformatorskim. Działanie jej ocenia, jako niezgodne z zasadami konstytucji PRL i z duchem II etapu reformy. Stanowisko zaś przedstawione przez Plenum KZ PZPR, jako demagogiczne, pełne inwektyw i zarzutów w stosunku do Rady Pracowniczej bez żadnego logicznego uzasadnienia i pokrycia.



O S W I A D C Z E N I E

● W związku z niepowodzeniami Polskiej Ligi Praw Człowieka w Regionie Białystok i wyrokiem jej kapturowego sądu w numerze czwartym-piątym Biuletynu Informacyjnego PLPC ogłoszono naszego kolegę z Prezydium Zarządu Regionu Białystok, delegata na I Zjazd NSZZ Solidarność i byłego członka Ligi Leopolda Stawckiego agentem SB.

Obraża to nas i zarazem zastanawia łatwość rzucania kalumnii oraz brak jakiegokolwiek zasad moralnych u obecnych liderów Polskiej Ligi Praw Człowieka.

Własnoręczne podpisy osób wybranych na I Zjeździe Delegatów NSZZ Solidarność w czerwcu 1981 r. do Prezydium Zarządu Regionu Białystok.
Bernard Bujwicki /podpis nieczytelny/,
Kazimierz Kamiński /podpis nieczytelny/,
Michał Pietkiewicz /podpis nieczytelny/,
Jerzy Rybnik /podpis nieczytelny/,
Roman Wilk /podpis nieczytelny/,
Zenon Blender /podpis nieczytelny/

Białystok, 22.07.1988 r.

● Oto fragment wyjaśnienia Jana Kosdeckiego:

/.../ Wcześniej przesłałem wyczerpujące wyjaśnienie w sprawie L. Stawckiego, w którym zupełnie wyraźnie stwierdziłem, że nigdzie nie zostało określone że jest on agentem SB. Natomiast wskazałem, że Stawcki podjął działalność przeciw Polskiej Lidze i Międzynarodowej Federacji Praw Człowieka równocześnie z władzami administracji państwowej i SB dla dyskredytacji i likwidacji Polskiej Ligi Praw Człowieka, stanowiąc to fakt i sam L. Stawcki temu nie zaprzeczył.

Z przeprowadzonego postępowania dowiedziono słuszność postawionego zarzutu a decyzja wydalenia L. Stawckiego z Ligi była w pełni uzasadniona z podaniem tego faktu do wiadomości w Biuletynie Ligi.

W P Ł A T Y :

Wiktoraińskie Stowarzyszenie
"Solidarność" - 97 bonów.

● Drodzy CZYTELNICY, z przykrością donosimy, że część nakładu poprzedniego, 109 numeru BIULETYNU INFORMACYJNEGO "S" "dotarła" do SB. Jak nam doniesiono - BI z dużym zainteresowaniem czytany jest przez pracowników przy ul. Sienkiewicza. Dlatego też w trosce o naszych stałych CZYTELNIKÓW, którzy w ten sposób pozbawieni zostali lektury - w bieżącym numerze publikujemy powtórnie materiały dotyczące spraw Regionu.

R e d a k c j a

P.S. Czytelniku ! 109 numer B.I. bierz tylko od osób dobrze Ci znanych - może się zdarzyć, że będą próby wejścia w naszą siatkę kolportażową. Red.

● Wszelkich informacji dotyczących spraw związanych z działalnością NSZZ "Solidarność" Region Białystok udziela Robert Tyszkiewicz - Białystok ul. Pracka 23

Z REGIONU

● 5 września b.r. ogłoszone zostało przygotowanie strajkowe w białostockim Pakpolu i MPK. Jak podała prasa oficjalna, konflikty te mają charakter ekonomiczny. Dzień później ogłoszono przygotowanie strajkowe w PTHW. Wśród postulatów wysunięto sprawę legalizacji "Solidarności".

12 września zakończono gotowość strajkową w Pakpolu.

Wpłaty: powt. z nr 109 B.I.

LOT - 2.0; Goraj - 3.0; Ela I - 4.0;

Partyzant - 2.0; Hubert - 1.500 fr.

Matejce dziękujemy za 100 bonów

Na pomoc: Barbara - 5.0; Mech - 6.2;

Bem - 30.0; Anna - 23.0.

Biuletyn Informacyjny TKR NSZZ "Solidarność" Region Białystok

Służy do użytku wewnętrznego jako materiał organizacyjno-szkoleniowy dla zakładowych ogniw Związku. Redaguje Kolegium. Białystok, 09.1988 r.